

# ABC

## NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

### Jedyny wentyl

(J.) Po dłuższym śledztwie, wywołanym niemiłą aferą wyzyskania tajemnic budżetowych dla spekulacji ubezpieczeniowych, ustąpił minister Thomas, — „nie-wierny Thomas”, jak piszą złośliwi. Opróżniła się w rządzie Baldwin a teka ministra kolonii. A teka to niezmiernie ważna, dziś zwłaszcza, wobec sytuacji w Palestynie.

Strajk arabski nie ma się wcale ku końcowi, rozruchy przeobraziły się w ruchawkę zbrojną, a liderzy arabscy postawili żądania z których trudno im się będzie wycofać bez utraty prestiżu. Żądają oni — ni mniej ni więcej — tylko zupełnego wstrzymania imigracji Żydów do Palestyny i przekreślenia tem samem deklaracji Balfoura.

W takich warunkach obejmuje tekę kolonii nowy minister, major Ormsby Gore. Nominację tę przyjęli Żydzi z wielką życzliwością.

Min. Gore jest jednak gorącym filosemitą, czcicielem Disraeliego, obrońcą Żydów na zgrupowaniu Ligi Narodów w 1933 r. w polimie z delegatem Niemiec. Z wdzięcznością wspomina te fakty prasa żydowska, wyrażając na dzieje, że the right man of the right place zaprowadzi spokój w Palestynie i energicznie ukroci dążenia arabskie.

Czy tak się stanie? Sprawa nie jest tak prosta, jak się niektórym Żydom wydaje.

Gdy cesarzowi Fryderykowi II Hohenzollernowi toczącemu wojnę ze stolicą apostolską doniesiono, że na papieża został wybrany przyjazny mu kardynał, odpowiedział smutnie: „straciłem przyjaciela w gronie kardynałów a zyskałem potężnego wroga; żaden papież nie może być stronikiem cesarskim”. Z równą słuszością można powiedzieć, że żaden dobry Anglik bez względu na osobiste sympatie nie może jako minister kolonii okazać się wrogiem Arabów palestyńskich. Rozruchy w Ziemi Świętej odbijają się bowiem zbyt głośnie echem w Transjordanji, Iraku, Egipcie, a nawet w Indjach, aby rząd angielski w obawie o bezpieczeństwo swego imperium kolonialnego nie musiał dążyć do kompromisu z mahometanami jerozolimskimi. W pierwszym rzędzie z Wielkim Muftim, którego sława i autorytet rozciąga się na całą tę część globu ziemskiego, gdzie rozbrzmiewają słowa Prokla.

Tak więc nie jest rzeczą zgóry niemożliwą, że Arabowie coś jednak wywołują; może jeśli nie skasowanie, to chociaż zmniejszenie kwoty imigracyjnej. Byłoby to niewątpliwie nieszczęściem z naszego, polskiego punktu widzenia; emigracja żydowska, choć niewystarczająca, jednak pewną ulgę nam przynosi, zabierając część przyrostu ludności żydowskiej. Czyż i ten jedyny wentyl w przepelnionym kotle ma zostać obecnie zatkany?

### Działalność Pogotowia w święta

W ciągu ub. Zielonych Świąt, Pogotowie Ratunkowe w Warszawie udzieliło pomocy (wraz z posterunkiem na Bielanych) w 215-tu wypadkach.

## Ambasador Chłapowski o polskich potrzebach kolonialnych

Na ostatnim obiedzie miesięcznym Towarzystwa Geografji Handlowej („Société de Géographie Commerciale”) przewodniczący amb. Chłapowski wygłosił przemówienie, w którym m. in. omówił potrzeby kolonialne Polski.

— Pragnę tutaj oświadczyć — wywodził amb. Chłapowski — że posiadamy 400 tys. rocznego przyrostu ludności. Chcemy żyć. Tymczasem na kontynencie nie ma już dla nas możliwości takiej ekspansji, któraby nie naruszała cudzych interesów. Musimy więc szukać gdzieindziej terenów dla nadwyżki naszej ludności... Co do Polski, należy się spodziewać już w niedalekiej

przyszłości, że wystąpi ona z żądaniem kolonialnem. Nie mówię tego jako dyplomata, ale jako obywatel polski, świadomy potrzeb mojej ojczyzny... Kiedy

kwesja ta wejdzie na porządek dzienny, mam nadzieję, że będziemy mogli liczyć na poparcie i na zrozumienie całkowite Francji.

## Wampir listonoszów

### Szczegóły nadużyć aresztowanych pocztowców

Nadużycia popełnione przez aresztowanych i osadzonych na Pawiaku: Fitzego i Grzelakowskiego przedstawiają się jak następujące:

W urzędzie pocztowo - telekomunikacyjnym Warszawa I (pl.

Napoleona) pracuje około 450 listonoszów. Uposażenie ich jest bardzo małe, wynosi bowiem od 80 zł. do 130 zł. miesięcznie. Poważną rolę w budżecie listonosza odgrywały datki „noworoczne”, których pobieranie zostało jednak surowo wzbronione. Zakaz ten wyzyskiwał, przez dłuższy czas kierownik doręczycieli listowych, Witolin, ściągając z listonoszów haracz za ciche tolerowanie tego zwyczaju. Pośrednikiem między listonoszami a kierownikiem był wspólnik Witolina, listonosz Grzelakowski.

Oprócz tego, W. uprawiał handel t. zw. rejonami. Jak wiadomo, każdy listonosz obsługuje rejon, przydzielony mu przez kierownika, najchętniej jednak w pobliżu miejsca swego zamieszkania, aby w przerwach między doręczaniem posilił się i odpocząć w domu. Przytem niektórzy rejonowi, np. handlowe, dają dochód w postaci napiwków, inne zaś pozbawione są tego. Witolin, znając sytuację listonoszów, pobierał od nich do 50 złotych za przeniesienie z gorszego rejonu na lepszy. Dochodziło do tego, że W. w krótkich odstępach czasu kilkakrotnie sprzedawał jeden i ten sam rejon coraz to innym listonoszom.

Witolin był również skarbnik-

Sala sądowa będzie musiała pomieścić około 500 osób. Oskarżonych jest 56. Względem wszystkich zastosowano jako środek za pobiegawczy areszt. Duża liczba strażników, dwudziestu kilku obrońców. Poza tem prasa.

Przewodniczącym sądu będzie prezes Sądu Okręgowego Bobkowski, wotanci: sędziowie Plewakow i Maliszewski. Fotel oskarżyciela publicznego zajmie wiceprokurator Dotkiewicz.

Świadców dowodowych wezwano 127, w tem 55 Żydów. Świadców obrony dopuszczono w liczbie 368.

Rozprawa sądowa toczyć się będzie w gmachu sejmiku powiatowego i potrwa około czterech tygodni.

W kolach sądowych praca wre. Aplikanci adwokacy całymi dniami robią dla swoich patronów odpisy wielotomowych akt

śledztwa i dowodów, załączonych do sprawy. W sądzie samym konferują sędziowie o sprawach technicznych i porządkowych.

### Komuniści w Palestynie Zawziętość Arabów reśnie

LONDYN, 1.6. Reuter donosi z Jerozolimy: W ręce władz w Jerozolimie dostały się broszury w języku angielskim, nawołujące żołnierzy brytyjskich do buntu. Broszury te są podpisane przez „Centralny komitet komunistycznej partii palestyńskiej”. Broszury komunistyczne, zredagowane w języku hebrajskim, były rozdawane wśród robotników - Żydów. Nawołują one do poparcia strajku arabskiego „przeciwko imperializmowi i sjonizmowi”.

Na konferencji w Ramallah burmistrz arabscy z Jaffy, Naplusa, Ramley i Hebronu postanowili przerwać dostarczanie wody, elektryczności oraz działalność służby oczyszczania miasta. Pomiędzy zwyczajnymi czynnikami skrajnych, mało prawdopodobne jest, by decyzja burmistrzów mogła być wprowadzona w życie w Jaffie i Jerozolimie.

### Deszczowo i chłodno

Stan pogody w Polsce wczoraj o godz. 7-ej: Rankiem w zachodniej połowie kraju było przeważnie pochmurno, z deszczem w południowo-zachodnich dzielnicach. W pozostałej części Polski było jeszcze dość pogodnie lub pogodnie, lecz zachmurzenie wzrastało. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła: od 9 st. do 15 st. w zachodniej połowie, a od 13 do 20 st. we wschodniej. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły: Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk, Podhalę, Tatry i Małopolskę wschodnią. Dość obfite były one w okolicach Torunia i Katowic (do 17 mm) oraz na Pokuciu (do 13 mm).

Dziś zachmurzenie zmienne, z większymi rozpozgodzeniami w dzielnicach zachodnich i środkowych, a z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz we wschodnich. Nieco chłodniej. Słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

## Do przedstawicieli 22 narodów przemawiał Papież po łacinie

CITTA DEL VATICANO, 1.6. Ojciec Święty przyjął 5000 członków „Akcji katolickiej”, należących do 22 narodów. W wygłoszonym po łacinie przemówieniu, które trwało 55 minut, Papież Pius XI-ty wzywał zgromadzonych do

discypliny i jednoci pod egidą biskupów, oraz do wystrzegania się niebezpieczeństw zasadzek komunizmu. W zakończeniu Ojciec Święty udzielił swego błogosławieństwa wszystkim bojownikom Akcji katolickiej.

## Zwłoki zaduszonej kobiety znaleziono nad Wisłą w pow. płońskim

Na polach wsi Wielkie Wujewo, gm. Wychoc, pow. płońskiego, znaleziono trupa kobiety. Powiadomiono policję, która po bliższych oględzinach ustaliła, że kobieta poniosła śmierć wskutek uduszenia.

Zwłoki na polu znajdowały się zaledwie od paru godzin. W pobliżu zwłok na ziemi były liczne ślady stóp męskich. Kobieta ubrana była jedynie w koszulkę koloru brązowego, na nogach miała skarpetki. Wiek kobiety — 25 lat. Wzrost średni, brunetka włosy długie, ręce dobrze pielęgnowane. Wygląd świadczy o pochodzeniu ze sfery inteligentnej. Miejsce, w którym znaleziono trupa kobiety znajduje się w pobliżu Wisły.

Zachodzi przypuszczenie, że trupa kobiety przywieziono łódką i tu porzucono. Ponieważ na szyi kobiety znaleziono ślady palców, istnieje przypuszczenie, że morderstwa dokonano na tle seksualnym.

Odkrycie tajemniczej zbrodni wywołało w całej okolicy zrozumiałą sensację. Wojewódzki urząd śledczy (Nowy Zjazd 1) prosi wszystkich tych, którzy mogliby udzielić informacji o zaginięciu

podane z rysopisu kobiety o zgłoszenie się osobiste, lub telefonicznie (tel. 6-44-10).

Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, iż zmarła przybyła dzień przed śmiercią statkiem z Warszawy i idąc przez pole została napadnięta. Jak widać z pobieżnych oględzin, musiała ona stoczyć zartą walkę z napastnikami. Ostentycznie mordercy udusili swą ofiarę, poczem obrabowali zwłoki.

## Usiłowanie samobójstwa 17-letniej Halinki i 20-letniego Feliksa

W łasku w Falenicy pod Warszawą usłyszeli spacerowicze w południe jęki. Gdy podeszli do miejsca, skąd dochodziły odgłosy, wśród krzaków znaleźli dwoje młodych: panienkę i chłopca. W pobliżu leżały dwie napoczęte buteleczki z esencją octową.

Zawiadomiono policję oraz lekarza. Młodych niedoszłych samobójców zabrano na posterunek. Tam okazało się, że młodzi — Feliks Reczkowski, lat 20, zam. Leszno 45, i Halina Lesniewska, lat 17, zam. Górczewska 83 — wyjechali rano z Warszawy, kupili dwie buteleczki esencji octowej, z zamiarem pozbawienia się życia spowodu braku środków do życia. Jednak po przytknięciu buteleczek do ust grzący płyn natychmiast wypłuli.

### Temu także nie smakowało

W mieszkaniu własnym przy ul. Grzybowskiej 78 usiłował otruć się przez wypicie flaszeczki esencji octowej 29-letni cukiernik, Marjan Wexler. Gdy przytknął buteleczkę do ust, esencja octowa, która była rozlana na brzegu buteleczki, poparzyła mu usta. Desperat udał się do pogotowia ratunkowego, gdzie go opatrzone.

## Negus jeszcze wierzy w Ligę Narodów

LONDYN, 1.6. „Daily Express” zamieszcza wywiad z cesarzem Haile Selassie, udzielony korespondentowi dziennika z Gibraltaru.

Negus oświadczył: Jestem zadowolony, udając się do Anglii. Miałem dowody sympatii ludności angielskiej dla mojej sprawy. Świadczy o tem przyjęcie, z jakim spotkałem się tutaj ze strony władz wojskowych i morskich. Na zapytanie, jaki jest cel jego podróży do Anglii, cesarz odpowiedział: — Pragnę bronić Abisynji wobec całego świata. Na zapytanie dziennikarza, jak długo zamierza pozostać w Anglii, Haile Selassie odrzekł: — Tak długo, jak to będzie konieczne.

Przedstawiciel „Daily Express” zwrócił się dalej do Haile Selas-

sie z zapytaniem, czy uda się 16 czerwca do Genewy. Odpowiedź cesarza brzmiała: — Sprawa abisynijska może być słusznie załatwiona tylko w Genewie. Dziennikarz zapytał się następnie, czy cesarz zamierza osobiście domagać się utrzymania sankcji. — Mam nadzieję, — powiedział Haile Selassie — iż w dalszym ciągu będą przestrzegane zasady Ligi Narodów.

— Czy wasza cesarska mość — zapytał dziennikarz — ma nadzieję powrócić do Abisynji?

— Mam absolutne zaufanie do Ligi Narodów — odpowiedział cesarz.

Haile Selassie oświadczył, iż najbliższym celem jego jest wyjaśnienie światu sprawy Abisynji.